

Niemieckie służby skontrolują turecką organizację

Minister spraw wewnętrznych Bawarii, Joachim Herrmann, zapowiedział, że Turecko-Islamska Unia Instytucji Religijnych (znana pod tureckim skrótem [DITIB](#)) może być skontrolowana przez Urząd Ochrony Konstytucji (BfV).

„Szczególnie niepokojące jest zaproszenie [przez DITIB] przedstawicieli Bractwa Muzułmańskiego na seminarium, które odbyło się niedawno w Kolonii – powiedział Herrmann. Ta grupa przyjmuje postawy, których nie da się pogodzić z wymogami niemieckiej konstytucji. Dlatego państwo musi być czujne w tym względzie”- cytuje ministra Deutsche Welle.

Herrmann, który jest również europoseł z ramienia Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), skrytykował działania prezydenta Turcji Erdogana, zmierzające do wywierania wpływu na osoby o korzeniach tureckich mieszkające w Europie. Członek Partii Zielonych, Cem Ozdemir, również skrytykował seminarium w Kolonii, mówiąc, że „pokazało ono, iż prezydent Erdogan chce sięgać do Europy”.

Komisarz ds. wolności religijnej, Marcos Grobel, również uznał za nie do przyjęcia „zagraniczny wpływ polityczny na muzułmanów mieszkających w Niemczech”.

DITIB ma siedzibę w Kolonii, ale jest pod nadzorem tureckiego urzędu ds. religii (Diyanet) w Ankarze. Niemieckie placówki poinformowały, że imamowie niektórych tureckich meczetów w Niemczech odpowiedzieli na prośbę tureckiego konsulatu generalnego, udzielając informacji o zwolennikach kaznodziei Fetullaha Gülena, którego Erdogan uznaje za swego głównego wroga.

W minionych latach Turecko-Islamska Unia Instytucji Religijnych otrzymywała środki finansowe z różnych funduszy

państwowych w Niemczech, w ramach projektów mających na celu zapobieganie radykalizacji wśród muzułmańskiej młodzieży. Rząd federalny potwierdził już, że dokonał przeglądu istniejącego mechanizmu wsparcia i od 2017 r. nie zatwierdził nowych wniosków o wsparcie dla DITIB.

Oprac. GB, na podst. <http://english.alarabiya.net>